



Ewangelia św. Jana – r. 16 cz. II

Jan 16:17-18 – „Mówili tedy niektórzy z uczniów jego między sobą: Cóż to znaczy, co mówi do nas: Jeszcze tylko krótki czas, a nie ujrzycie mnie, i znowu krótki czas, a ujrzycie mnie, i to: Bo idę do Ojca? Mówili więc: Cóż to znaczy, co mówi: Jeszcze tylko krótki czas? Nie wiemy, co mówi”.

Chociaż Jezus powiedział uczniom, że zostanie ukrzyżowany, byli zdziwieni. Zauważmy, że pomimo ich zdziwienia, nie zapytali bezpośrednio Jezusa. (Pamiętamy, że w drodze do Ogrodu Getsemani, On kierował swoje słowa do jedenastu).

Jan 16:19 – „Poznał Jezus, że go chcieli zapytać, i rzekł im: Pytacie się nawzajem o to, co powiedziałem: Jeszcze tylko krótki czas, a nie ujrzycie mnie, i znowu krótki czas, a ujrzycie mnie?”.

Ten werset mówi nam, że Jezus rzeczywiście mógł czytać ich myśli. Teraz dostarczy im trochę więcej informacji.

Jan 16:20 – „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Wy płakać i narzekać będziecie, a świat się będzie weselił; wy smutni będziecie, ale smutek wasz w radość się zamieni”.

Jezus wyjaśnił swoje uwagi odnośnie do wersetu 16, ale nie w kategoriach wystarczająco wyraźnych, aby uczniowie dokładnie zrozumieli, co miał na myśli. Powiedział im, że odczują przykrość, smutek i udrękę, gdy On nie będzie obecny wśród nich. I tak się stało. Nadzieje uczniów zostały zniweczone, gdy Jezus został ukrzyżowany. Później, będąc przekonany o zmartwychwstaniu Jezusa, apostoł Piotr powiedział, że Bóg „o-drodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa” (1 Piotra 1:3). Wcześniej uczniowie powiedzieli: „A myśmy się spodziewali, że On odkupi Izraela” (Łuk. 24:21). Kiedy zmartwychwstał Jezus przyłączył się do dwóch uczniów w drodze do Emaus, zapytał ich, dlaczego byli tak smutni. Odpowiedzieli: „Nie słyszałeś? Jesteś może przybyszem do Jerozolimy? Nie wiesz o Jezusie z Nazaretu?” (Łuk. 24:13-19). Co najmniej dwa miliony Żydów przybyło do Jerozolimy na święto Paschy i widzieli ukrzyżowanie ze świątyni. Stąd też dwóch uczniów nie mogło zrozumieć pytań Jezusa, który ich prowokował do dalszych informacji. Uczniowie powiedzieli: „Ufaliśmy, że On wyzwoli Izraela, lecz był prorokiem”. Musieli przyznać, że był prorokiem, ale Jego haniebna śmierć („przeklęty każdy, który wisi na drzewie”) zmiażdżyła ich nadzieje związane z Jego Mesjaństwem (Gal. 3:13). Byli bardzo rozczarowani. (Uwaga: zacytowane w tym akapicie wersety są parafraza-

mi). „Wy smutni będziecie, ale smutek wasz w radość się zamieni”. Jezus powiedział uczniom, że nie tylko będą smutni, ale, że kiedy On zmartwychwstanie, będą mieli radość. Faktycznie, kiedy otrzymali zapewnienie o Jego zmartwychwstaniu, byli pochłonięci niezmierną radością. Oni pragnęli świadczyć wszystkim, że „Jezus żyje!”. Jednak najpierw potrzebowali od Niego więcej informacji.

Jan 16:21 – „Kobieta, gdy rodzi, smuci się, bo nadeszła jej godzina; lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta o udreće gwołi radości, że się człowiek na świat urodził”.

Jezus porównał nadchodzący na uczniów smutek do kobiety podczas porodu. Jest to uczuciowe nawiązanie do rzeczywistości, której prawdopodobnie wszyscy byli świadkami. Jeśli znajdowalibyśmy się na miejscu uczniów, moglibyśmy zrozumieć ich emocje. Przez trzy i pół roku słuchali Jezusa mówiącego, jak żaden inny człowiek nie mówił i byli świadkami Jego cudów. Następnie na wzgórzu Kalwarii zobaczyli Go obnażonego na krzyżu, wystawionego całemu narodowi. Czy my też wtedy nie odczulibyśmy zamieszania w umysłach? Podczas swojej służby Jezus nie wyjaśnił konieczności, przyczyny swej śmierci – że musi umrzeć, aby wykonać dzieło odkupienia. Jezus miał wiele rzeczy do powiedzenia swoim uczniom, ale nie mógł im tego objawić w tamtym czasie, ponieważ nie mieli jeszcze ducha świętego. Dopiero potem wyjaśnił to przy okazji, gdy dołączył się do dwóch uczniów w drodze do Emaus. Jeszcze później apostoł Paweł racjonalnie to uzasadnił, mówiąc, że kiedy Adam zgrzeszył, inny doskonały człowiek musiał umrzeć za niego, aby odkupić rodzaj ludzki.

Jan 16:22 – „I wy teraz się smucicie, lecz znowu ujrzę was, i będzie się radowało serce wasze, a nikt nie odbierze wam radości waszej”.

Po zmartwychwstaniu Jezusa radość uczniów była tak wielka, że żadna siła ludzka nie mogła im jej odebrać. Byli gotowi umrzeć za swoją wiarę. Ówczesny żydowski świat radował się, kiedy Jezus został ukrzyżowany. Podobnie było w okresie Świętej Inkwizycji, kiedy pospólstwo się radowało.

Jan 16:23 – „A w owym dniu o nic mnie pytać nie będziecie. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, da wam”.

Werset ten pokazuje, że wypełnienie się błogosławieństwa zmartwychwstania oznaczało coś znacznie większe niż tylko to, co natychmiast wydarzyło się po Jego



zmartwychwstaniu. To wypełnienie się skutkuje, trwając do obecnego czasu. Musimy powołać się tu na werset 23. Jeśli prosimy zgodnie z wolą Ojca, nasza modlitwa będzie wysłuchana, jeśli źle prosimy, nie będzie wysłuchana. Na prośby duchowe uzyskamy odpowiedź, jeśli będziemy posłusznie wykonywali to wszystko, czego się uczymy. Również musimy prosić z wiarą – wiarą opartą na Słowie Bożym. Ojciec „*na-gradza tych, którzy Go szukają*” (Hebr. 11:6). Powinniśmy zapytać samych siebie: „Czy pilnie szukam Ojca?”. Musimy nieustannie badać siebie, jeśli chcemy otrzymać koronę. Musimy biec tak, jakby był tylko jeden zwycięzca.

Jan 16:24 - „Dotąd o nic nie prosiliście w imieniu moim; proście, a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna”.

Jeśli prosimy o duchowe rzeczy, to w zależności od stopnia pragnienia ich posiadania, nasza radość w obecnym życiu może być zupełna. „*Radość*” oznacza duchową radość, albowiem: „*Żadne karanie nie wydaje się chwilowo przyjemne, lecz bolesne, później jednak wydaje błogi owoc sprawiedliwości tym, którzy przez nie zostali wyćwiczeni*” (Hebr. 12:11). Ognista próba może być ciężka, ale jeśli jesteśmy cierpliwi i wytrwale patrzymy na Pana, w doświadczeniu znajdziemy lekcję. Czasami potknięcie się może być krokiem postępu do przodu. Nawiasem mówiąc, modlimy się do Ojca w imieniu Jezusa. W modlitwie do Ojca uznajemy Jego zwierzchnictwo, ale musimy się modlić w imieniu Jezusa, to znaczy w imię Jego sprawiedliwości.

Jan 16:25 - „To powiedziałem wam w przypowieściach; nadchodzi godzina, gdy już nie w przypowieściach będę do was mówić, lecz wyraźnie o Ojcu oznajmię wam”.

Od czasu Pięćdziesiątnicy, Jezus nie przemawiał już do chrześcijan w przysłowiach i przypowieściach. Podczas gdy używał licznych przypowieści, wykonując ziemską misję, później przez Nowy Testament nadal informował tych, którzy Go pytali. To była Jego „prosta” mowa do nich. Czytając przypowieści, możemy również uzyskać ich wyjaśnienie.

Jan 16:26-28 - „Owego dnia w imieniu moim prosić będziecie, a nie mówię wam, że Ja prosić będę Ojca za was; albowiem sam Ojciec miłuje was, dlatego że wyście mnie umiłowali i uwierzyli, że Ja od Boga wyszedłem. Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca”.

Co za pocieszająca myśl dla wszystkich chrześcijan! Możemy prosić w imieniu Jezusa i faktycznie modlić się do Ojca. Dlaczego? „*Albowiem sam Ojciec miłuje was*”! Ojciec miłuje nas, ponieważ miłujemy Jezusa. Nikt nie przychodzi do Jezusa, chyba że Ojciec go pociągnie. Wy-

sokie powołanie jest z Boga, ale jest w Chrystusie w tym sensie, że jesteśmy przyciągani przez Jezusa, ale powoływani przez Ojca. Ojciec wybiera Oblubienicę dla Oblubieńca. „*Albowiem sam Ojciec miłuje was*”. Uczniowie wiedzieli, że Jezus ich miłował – byli z Nim przez trzy i pół roku, a w tym czasie dał On wiele naocznych dowodów swej miłości. Teraz mówi im: „*Ojciec sam miłuje was dlatego, że wyście mnie umiłowali*”. Były dwie różne osobowości: Ojciec był w niebie, a Jezus był tutaj. W Ewangelii Jana 17:11,21,22 Jezus modlił się, żeby Jego uczniowie mogli być w jedności z Nim, jak On i Ojciec stanowili jedność. Wszyscy przyszli członkowie Kościoła muszą być w takiej jedności z Bogiem – z taką samą miłością, radościami, uczuciami i uznaniem zasad dobra i zła. Innymi słowy, pragniemy posiadać umysł Boży i umysł Chrystusowy. Ojciec miłuje nas, ponieważ my miłujemy Jezusa, wierząc, że Jezus wyszedł od Niego. Jest to logiczny, bardzo precyzyjny układ: „*Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca*”. Pan Bóg wysłał swego Syna tutaj z misją, aby odkupić człowieka.

Jan 16:29 - „Rzekli uczniowie jego: Oto teraz wyraźnie mówisz i żadnej przypowieści nie powiadasz”.

Ten komentarz opiera się na wersetach 25-28. Dla nas werset 28 wydaje się tak prosty (Jezus przyszedł na świat i opuścił świat), ale w tamtym czasie, uczniowie wciąż nie mogli w pełni zrozumieć sytuacji.

Jan 16:30 - „Teraz wiemy, że Ty wszystko wiesz i nie potrzebujesz, aby cię ktoś pytał; dlatego wierzymy, żeś od Boga wyszedł”.

Inne tłumaczenia biblijne podają następującą wersję: „*Zanim zadamy pytanie, wydajesz się zdolny czytać nasze umysły; ta zdolność przekonuje nas, że jesteś tym, kim mówisz, że jesteś [to jest, Mesjaszem]*” (RSV, Biblia Jerozolimską). Innymi słowy, zdolność głośnego zadawania pytań „z góry” pokazywała, że Jezus znał myśli uczniów. Tym, co ich przekonywało, było to, że Jezus nie potrzebował, aby ktoś Go pytał, gdyż znał ich myśli.

Jan 16:31 - „Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzcie?”.

Pytanie Jezusa jest interesujące. Uczniowie właśnie powiedzieli: „*Wierzymy*”. Wtedy Jezus zapytał: „*Czy naprawdę wierzycie?*”. W Jan 14:1 Jezus powiedział: „*Wiercie w Boga i we mnie wiercie*”. On przygotowywał ich, ale wiara nie rozwijała się w nich na tyle, aby mogła sprostać kolejnym doświadczeniom. Wpływ ducha świętego przypomni im te rzeczy później.

Jan 16:32 - „Oto nadchodzi godzina, owszem już nadeszła, że się rozproszycie, każdy do swoich, i



mnie samego zostawicie; lecz nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną”.

Porównaj ten werset z końcem wersetu 30: „Dlatego wierzymy, żeś od Boga wyszedł”. Werset 32 przypomina nam zapewnienie Piotrowej wierności: „Choćby się wszyscy zgorzeli z ciebie, ja się nigdy nie zgorzę” (Mat. 26:33). Pomimo tych słów apostoł Piotr później zaparł się Jezusa. Tutaj w wersetach 31 i 32 Jezus wypowiadał się: „To mówicie teraz. Nawet w tym oto momencie napięcie rośnie, gdyż będziecie próbowani na tym punkcie i chwilowo upadniecie w jednej chwili. Rozproszycie się, każdy pójdzie w swoją stronę” – taki jest sens tej wypowiedzi.

Jan 16:33 – „To powiedziałem wam, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat”.

Co oznaczała wypowiedź Jezusa: „Ufajcie, Ja zwyciężyłem świat”? W jakim sensie uczniowie mieli ufać Jezusowi, który zwyciężył świat? Ponieważ pokonał świat, mógł teraz wspierać apostołów (i nas) w doświadczeniach, udzielając właściwych zaleceń i rad. Doświadczenie przez Jezusa osobistego ucisku wraz z Jego uśmierceniem upoważnia Go, jako współczującego Najwyższego Kapłana, do udzielania nam pomocy. W języku greckim (angielskie) słowo „tribulation” oznacza ucisk (uciśnienie). Jednak spokojna postawa Jezusa była przeciwieństwem sytuacji ucisku. Niektórzy tłumacze używają słowa „młócić”, nawiązując do prac żniwnych. Młocka oddziela ziarno od plew.

Frank Shallieu
R-
„Straż”

Poniższe notatki dotyczące Ewangelii Jana, rozdziały 13-21, zostały zebrane podczas studium biblijnego prowadzonego przez brata Franka Shallieu w latach 1986-1987

Tłumaczenie i opracowanie przez braci w Melbourne.

*) Komentarz – „Expanded Biblical Comments 1879-1916” – (angielskie wydanie) zawiera krótkie tłumaczenia ze zbiorów pastora Russella, jakie były wydawane za jego życia.